



tekst

Ks. Michał Szawan

redaktor wydania

Parafia Matki Bożej Królowej Polski oraz św. Jana Kantego w Sandomierzu liczy już 35 lat. Tegoroczny październik był dla sandomierskiej wspólnoty szczególnie znaczący. Wraz z jubileuszem istnienia parafii wierni świętowali 10-lecie konsekracji kościoła i sprowadzenia relikwii św. Jana Kantego. O szczególnych wydarzeniach z życia wspólnoty oraz o silnej wierze ludzi do niej należących, której owocem jest powstała świątynia, w artykule na s. VIII.

1 i 2 listopada w sposób szczególnie **modlitwą objęliśmy naszych bliskich zmarłych**. Głównym uroczystościom w ich intencji, które odbyły się na cmentarzu katedralnym w Sandomierzu, przewodniczył bp Krzysztof Nitkiewicz.

Kiedy spotykamy się bezpośrednio ze śmiercią, mówimy często, że to było przeznaczenie – powiedział bp Krzysztof Nitkiewicz podczas Mszy św. w uroczystość Wszystkich Świętych, w której uczestniczyli księża proboszczowie sandomierskich parafii, alumni i profesorowie Wyższego Seminarium Duchownego, siostry zakonne oraz licznie przybyli wierni. – Mówimy tak zwłaszcza wtedy, gdy

Na katedralnym cmentarzu

Świętość to przeznaczenie



Podczas procesji bp Nitkiewicz poświęcił grobowiec seminarium duchownego

ktos zginął w wypadku lub niespodziewanie zmarł w wyniku nagłej choroby. Ale my, jako ludzie wierzący, musimy sobie dzisiaj przypomnieć, że jedynym przeznaczeniem człowieka jest świętość. Wszyscy jesteśmy przeznaczeni do świętości – podkreślił ordynariusz sandomierski.

Ks. Jan Biedroń, rektor sandomierskiego seminarium, w wygłoszonej homilii przypomniał, że choć śmierć jest potężna, to jednak zostaje pokonana przez miłość, która przekracza granice grobu i prowadzi nas na spotkanie z Panem Bogiem i naszymi bliskimi.

Po Mszy św. odbyła się procesja. Przy pięciu stacjach modlono się w intencji zmarłych biskupów, kapłanów, profesorów sandomierskiego seminarium, bohaterów poległych w obronie ojczyzny oraz wszystkich spoczywających na katedralnym cmentarzu. Podczas niej bp Nitkiewicz dokonał także poświęcenia nowego grobowca wspólnoty Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu.

Ks. Michał Szawan

Konferencja „Sacro” w Pustelni Złotego Lasu

W trosce o sakralne piękno

Seminarium „Sacro”, poświęcone budowie, renowacji i zabezpieczeniu obiektów sakralnych, odbyło się 28 października br. w Pustelni Złotego Lasu w Rytwianach.

Na spotkanie przybyło ponad 40 księży proboszczów z kilku diecezji, przedstawiciele wojewódzkich urzędów ochrony zabytków oraz firm świadczących usługi w dziale sakralnym. – Spotkania takie jak to są znakiem naszej wspólnej troski o duchowe i materialne dziedzictwo – podkreślał ks. Andrzej Rusak, sandomierski konserwator diecezjalny, opiekun merytoryczny spotkania.

Pierwszą część seminarium rozpoczął wykład Dominiki Żak-Rosowskiej z Urzędu Miejskiego w Sandomierzu, przedstawiający zasady formalnoprawne pozyskiwania środków z Unii Europejskiej na dofinansowania projektów związanych z obiektami sakralnymi. Następnie swoje produkty i usługi zaprezentowały zaproszone firmy, specjalizujące się w działalności związanej z budową, konserwacją i zabezpieczaniem budowli kościelnych.

Gościem specjalnym konferencji był biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz, który podkreślał wagę troski o zabytki, szczególnie te sakralne, które są dziedzictwem wiary naszych



Seminarium towarzyszyło prezentacje uczestniczących w nim firm

ojców i ważnym elementem ewangelizacyjnym Kościoła.

Komentując rytwiańskie spotkanie, Monika Adamiak, przedstawicielka firmy Virtus, która była jego organizatorem, zaznaczyła, że celem było umożliwienie gospodarzom parafii

oraz osobom odpowiedzialnym za budowę i rozbudowę obiektów sakralnych zapoznania się z najnowszymi rozwiązaniami materiałowymi, technicznymi, ekonomicznymi i artystycznymi w budownictwie sakralnym.

ts

Działa od 80 lat

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI. Klub Sportowy Zakładów Ostrowieckich (KSZO) świętował jubileusz 80-lecia swego istnienia. Z tej racji Mszę św. w kolegiacie pw. św. Michała Archanioła sprawowali: ordynariusz sandomierski bp Krzysztof Nitkiewicz, bp Marian Florczyk z diecezji kieleckiej – zarazem delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Sportu, proboszcz miejsca ks. prał. Tadeusz Lutkowski, a także księża z diecezji sandomierskiej z wiązani ze środowiskiem sportowców.



KS. MICHAŁ SZAWAN

Wśród obecnych byli parlamentarzyści, wojewoda świętokrzyski, władze samorządowe, miejskie, a także społeczność ostrowieckiego klubu oraz kibice. Po Mszy św. w kinie Etiuda odbyła się dalsza część uroczystości, podczas której wręczono odznaczenia i wyróżnienia osobom zasłużonym w historii KSZO. Jubileuszowi towarzyszyła

Mszę św. jubileuszową sprawowali bp Krzysztof Nitkiewicz oraz bp Marian Florczyk

wystawa fotograficzna zdjęć i trofeów klubu, który może poszczycić się pięcioma olimpijczykami. W ostatnich latach największe sukcesy odnosi sekcja pływaków. **ms**

Otrzymali sutanny

SANDOMIERZ. W niedzielę 25 października 15 alumnów Wyższego Seminarium Duchownego otrzymało z rąk bp. Krzysztofa Nitkiewicza strój duchowny. Uroczystość odbyła się podczas Mszy św. sprawowanej w kościele seminarijnym pw. św. Michała Archanioła pod przewodnictwem pasterza diecezji sandomierskiej. W liturgii uczestniczyli wychowawcy i profesorowie sandomierskiego seminarium, księża proboszczowie alumnów trzeciego roku, a także bliska rodzina i przyjaciele nowo obłóczonych. W homilii biskup ordynariusz podkreślił,



KL. MARCIN BIEGAS

że przygotowanie do kapłaństwa i wykonywanie władzy święceń musi iść zawsze w parze z intensywną i ufną modlitwą. Dzień wcześniej alumni piątego roku zostali włączeni do grona kandydatów do święceń

Strój duchowny po raz pierwszy założyło 15 alumnów WSD w Sandomierzu

diakonatu i prezbiteratu. Ceremonii przewodniczył bp Edward Frankowski. **wk**

Rodzina rekolekcyjna

TARNOBRZEG. Przez trzy dni wierni z diecezji sandomierskiej uczestniczyli w naukach rekolekcyjnych prowadzonych przez ks. dr. Waldemara Olecha, który wskazywał uczestnikom drogę do Jezusa Chrystusa. Rekolekcje odbywały się od 23 do 25 października. Inicjatorem spotkań był Domowy Kościół, działający przy parafii pw. św. Barbary w Tarnobrzegu. Wierni przez trzy dni gromadzili się w gmachu tarnobrzezkiego Gimnazjum nr 2, gdzie prefekt WSD z Sandomierza prowadził prelekcje na temat „Cztery prawa życia duchowego”. Rekolekcje składały się z dwóch części. Pierwsza z nich obejmowała wykład sandomierskiego prefekta, druga natomiast dawała wiernym możliwość refleksji i wymiany własnych doświadczeń podczas spotkań w grupach. **mz**

Śpiewali Panu

STANY. Już 6. już raz na scenie parafialnego Domu św. Józefa 25 października swoje wokalne talenty prezentowały dzieci i młodzież w ramach dorocznego konkursu piosenki religijnej pt. „Nie zabraniajcie im przychodzić do Mnie”. Do konkursu stanęło 38 uczestników. Każdy z nich otrzymał upominek, choć oczywiście

wyłoniono również tegorocznych laureatów: zarówno solistów, jak i zespoły. Widownia dopisała. Oprócz dorosłych, wdzięcznymi odbiorcami były dzieci przedszkolne. Szczególne słowa uznania należą się organizatorom: Bożenie Sałedze, dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej w Stanach, oraz Małgorzacie Magdziak. **zm**



KS. ZBIGNIEW MISTAK

W konkursie występowały także zespoły

Zaproszenie

GORZYCE. Ruch Światło – Życie działający przy par. Św. Franciszka Salezego i Andrzeja Boboli zaprasza wszystkich sympatyków i miłośników muzyki oraz śpiewu do udziału w XVI Przeglądzie Piosenki Religijnej Gorzyce 2009. W tym roku przegląd odbędzie się 21 listopada (sobota). Wszelkie szczegółowe informacje można znaleźć na stronie WWW. sandomierz.oaza.pl/gorzyce lub pod nr tel. 604 520 667. Zgłoszenia przyjmowane są do 14 listopada.

Szkoła Ceremoniarza

RADOMYŚL N. SANEM. W domu rekolekcyjnym od 23 do 25 października odbyła się pierwsza z pięciu sesji Diecezjalnej Szkoły Ceremoniarza. W spotkaniu wzięło udział 48 lektorów z 16 parafii naszej diecezji. Najliczniej reprezentowany był dekanat Janów Lubelski, z którego pięć parafii miało swoich przedstawicieli. Zajęcia zainaugurowano w piątkowy wieczór, uroczystości sprawując Eucharystię. Szkołę prowadzi ks. Ryszard Podlewski, diecezjalny duszpasterz LSO. W zajęciach pomagali ks. Adam Stachowicz i ks. Witold Szczur. Równoległe ze Szkołą Ceremoniarza również w Radomyślu nad Sanem prowadzone są warsztaty muzyczne dla zespołów śpiewaczych i scholi. **ws**



KS. WITOLD SZCZUR

Uczestnicy Szkoły Ceremoniarza

GOŚĆ SANDOMIERSKI

sandomierz@goscniemiezy.pl

ADRES REDAKCJI: 27-600 Sandomierz, ul. Staromiejska 11
TELEFON 015 832 76 60 FAKS 015 832 76 61
REDAGUJĄ:
ks. Michał Szawan – dyrektor oddziału,
Andrzej Capiga, Marta Woynarowska

Ku istocie rzeczy

felieton

**BP WACŁAW
ŚWIERZAWSKI**

biskup senior

**Miłość w głębi
samotności**

Dzisiejsza liturgia podpowiada nam znowu słowa do listopadowych cmentarnych refleksji. Oto ile samotnych niewiast poszło w dniu wspominającym zmarłych na groby swoich mężów – to wdowy. Oto ilu samotnych mężczyzn ze łzami w oczach ugięło kolana na grobach swoich żon – to wdowcy. Tak ich nazywamy. Jeśli człowiek młody pyta, czym jest miłość, nie filozofując zbyttno nad jej istotą, ale mając jej intuicyjne czucie, powinien zapytać tych, którzy ją niosą w głębi swojej samotności. Jakże inny jest jej obraz niż ten, który ma się przed oczami na początku życia... Jak bliski jest on kształtu dojrzałego, zwłaszcza wtedy, kiedy ich oczy wpatrują się coraz wnikliwiej w umiłowane Oblicze Chrystusa odnalezionego w Eucharystii. Czy lament i powracanie w bólu do swojej samotności jest ostatnim słowem człowieka dotkniętego próbą? A może szansą? Może Bóg dał szansę jeszcze większą? Módlmy się za ludzi samotnych, za wdowy i wdowców, aby otwierali się coraz bardziej na działanie Boga i oddawali siebie i swoje talenty na służbę Chrystusowi, ucząc przede wszystkim ludzi młodych, że miłość można przemieniać w coś jeszcze większego niż miłość: że można z Weroniką ocierać oblicze Chrystusa i oblicze Kościoła, tak często sponiewierane przez ludzkie grzechy i ludzką nieodpowiedzialność.

Odnowiony obraz Matki Bożej Różańcowej w pocysterskim kościele pw. św. Floriana oraz odrestaurowaną dzwonicę w parafii Matki Bożej Różańcowej poświęcił bp Krzysztof Nitkiewicz podczas swojej pierwszej wizyty duszpasterskiej w Koprzywnicy, którą złożył w niedzielę 25 października.

W Koprzywnicy poświęcili ołtarz i dzwonicę

Konieczność współpracy

Poświęcenie odbyło się podczas Mszy św., które ordynariusz sprawował w obydwu wspólnotach parafialnych. W wygłoszonym słowie Bożym bp Nitkiewicz nawiązał do przeżywanego Roku Kapłańskiego, również z tej racji, że w niedzielę 25 października we wszystkich parafiach naszej diecezji został odczytany jego list pasterski ukazujący znaczenie kapłaństwa oraz przykład życia św. Jana Vianneya, proboszcza z Ars. W kazaniu ordynariusz podkreślił m.in. konieczność ścisłej współpracy pomiędzy wiernymi oraz ich duszpasterzami. – Życie parafialne tworzone jest na bazie współpracy pomiędzy świeckimi oraz pełniącymi wśród nich posługę kapłanami – mówił bp Nitkiewicz. – Przeżywany Rok Kapłański ma również służyć temu, aby relacje pomiędzy wiernymi oraz ich duszpasterzami stawały się coraz bardziej twórcze. Możliwe jest to tylko wówczas, gdy istnieją dialog oraz wzajemne zrozumienie – podkreślił ordynariusz.

W parafii Matki Bożej Różańcowej wierni ze swoich ofiar w 50 proc. pokryli koszt malowania i przebudowy zabytkowej dzwownicy, pozostałe środki otrzymano



ZDJEŃCIA KS. MICHAŁ SZAWAN

z Urzędu Miasta i Gminy w Koprzywnicy. Odnowiony ołtarz Matki Bożej Różańcowej w kościele pw. św. Floriana to również wynik ofiarności parafian, którzy w całości pokryli koszt jego odnowy.

Poświęceniu ołtarza w pocysterskiej świątyni towarzyszyła konferencja nt. „Koprzywnica – 800 lat na szlaku cysterskim, odkrycia, badania, prace, projekty”, zorganizowana przez Stowarzyszenie 800-lecia Opactwa Cysterskiego „Ku Przyszłości”, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu, Miasto i Gminę Koprzywnica oraz parafię św. Floriana. Tematem przewodnim tegorocznej, jesiennej konferencji była prezentacja wyników najnowszych badań archeologicznych, prowadzonych od sierpnia br. przy klasztorze. – Obecne prace archeologiczne zmierzają do odtworzenia programu przestrzennego skrzydła północnego klasztoru oraz datowania tych relikwów. Na ten sezon badania zostały już zakończone. Powrócimy do nich na wiosnę – wyjaśnia prowadząca prace przy obiekcie dr Beata Kwiatkowska-Kopka, kierownik działu lapidarium Zamku Królewskiego na Wawelu.

Podczas konferencji konserwator Elżbieta Graboś zapoznała



Odnowiony ołtarz z obrazem Matki Bożej Różańcowej w kościele św. Floriana
POWYŻEJ: Biskup Nitkiewicz poświęcił odrestaurowaną dzwonicę w parafii Matki Bożej Różańcowej

także słuchaczy z pracami konserwatorskimi wykonanymi w kościele pod jej nadzorem w latach 2008–2009. Ich wynikiem jest m.in. odrestaurowanie ołtarzy św. Anny i św. Walentego, stali zakonnych w prezbiterium, datowanych na XVII w., oraz zabytkowej kamiennej chrzcielnicy. W tym roku wykonano także relikwiarz ku czci patrona parafii św. Floriana.

Ks. Michał Szawan



Piotr Pałka
z chórem
Voce Angeli.

OBOK:
Piotr Pałka,
tarnobrzeżanin
z urodzenia,
święci
coraz większe
triumfy

„Śpiewajcie Panu Pieśń Nową”

Sukcesy młodego kompozytora

W październiku nakładem krakowskiego wydawnictwa „InAltum” ukazał się śpiewnik „**Missa in Basilica cracoviensi sancti Francisco**” kompozytora pochodzącego z Tarnobrzega, Piotra Pałka.

Śpiewnik 37-letniego kompozytora składa się z dziewięciu ogniw przeznaczonych do wykonywania przez chór mieszany a cappella. W skład cyklu wchodzi utwory „Kyrie”, „Gloria”, „Sanctus&Benedictus”, „Agnus Dei”, a także pieśni wykorzystywane podczas liturgii: „Introit” (pieśń na wejście), „Alleluja” wraz z aklamacją, „Offertorium” (pieśń na Ofiarowanie), „Magnificat” (pieśń na uwielbienie lub Komunię) oraz „Benedicat” (śpiew, który można wykorzystać po błogosławieństwie końcowym).

Kompozycja powstała w 2005 roku na zamówienie krakowskich franciszkanów i od tamtego czasu była wielokrotnie wykonywana

w bazylice pw. św. Franciszka. Dwa lata później nagrana została również płyta, na której wykonuje ją chór Voce Angeli pod dyktando Piotra Pałka.

Dzieło stanowi pierwszą część serii wydawniczej „Śpiewajcie Panu Pieśń Nową”. Następne tomy Piotra Pałka będą obejmować kompozycje pieśni, przeznaczonych na różne okresy roku liturgicznego. Jak zapowiadają wydawcy śpiewnika, w przygotowaniu są już kolędy i pastorałki.

Kompozycja Piotra Pałka zyskała sobie pochlebne recenzje znanych muzykologów, m.in. dominikanina br. Jakuba Grzywy oraz Jana Pospieszalskiego, dla którego śpiewnik tarnobrzeżanina jest „świadectwem,

że nie należy ustawać w dążeniu do odkrywania piękna liturgii, wielbiąc Boga z całego serca, z całej duszy, ze wszystkich swych sił”.

Kompozytor Piotr Pałka jest absolwentem krakowskiej Akademii Muzycznej. Przed ukończeniem wyższej uczelni został w 1998 roku laureatem VII Ogólnopolskiego Konkursu Dyrygentów Chóralnych w Poznaniu, zdobywając II miejsce oraz dwie nagrody specjalne. Muzyką zajmuje się od 1995 r. Trzy lata później, dzięki ciężkiej pracy, powstał pierwszy śpiew autorstwa Piotra Pałka, pt. „Niech nas ogarnie łaska Panie Twa”. Od tego momentu muzyk rozpoczął ożywioną działalność artystyczną. Pracował w Krakowie jako dyrygent

wielu zespołów, m.in.: Chóru Międzynarodowego, Chóru Muzyki Żydowskiej.

Zainteresowania muzyką wokalną przyczyniły się do założenia chóru mieszanego Voce Angeli, który występuje w bazylice franciszkanów w Krakowie.

Nie sposób jest wymienić wszystkie osiągnięcia muzyczne utalentowanego kompozytora. Jest on autorem muzyki do średniowiecznego moralitetu „Krótka i prawdziwa historia o Każdym”, napisał muzykę do fragmentów „Tryptyku rzymskiego”, współtworzył i dyrygował musicalem „Zazdrosna Miłość”, wystawianym przez krakowskich dominikanów. W maju 2006 r. skomponował hymn Ogólnopolskiego Spotkania Młodzieży z Benedyktem XVI „Nie lękajcie się” oraz przygotował i poprowadził 500-osobowy chór i orkiestrę podczas tegoż spotkania. Natomiast 22 października w Filharmonii Rzymskiej w Watykanie podczas wielkiej Gali Koncertowej poprowadził koncert „W hołdzie Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II z okazji 25-lecia Fundacji Jan Paweł II”.

Filip Materkowski

Wszechstronnie utalentowani

Niepełnosprawni artyści

Skecze, wiersze, piosenki oraz scenki teatralne to najbardziej popularne formy artystyczne, prezentowane podczas V Przeglądu Twórczości Artystycznej Środowiskowych Domów Samopomocy Województwa Podkarpackiego, który odbył się 21 października w Tarnobrzskim Domu Kultury.

W tegorocznej edycji przeglądu wzięło udział trzystu artystów z 35 środowiskowych domów samopomocy, którzy zaprezentowali swoje

talenty recytatorskie, teatralne, muzyczne oraz taneczne. Każdy z zespołów miał możliwość przedstawienia własnej inwencji twórczej podczas 15-minutowych występów na tarnobrzskiej scenie. Ponadto w holu TDK można było oglądać prace plastyczne oraz różne rękodzieła przygotowane przez podopiecznych ŚDS.

Jak co roku, przegląd twórczości artystycznej był okazją do rozstrzygnięcia konkursu literackiego. Z nadesłanych tekstów poetyckich komisja w składzie: Janina Szul, Elżbieta Miernik-

Krukurka, Sylwester Łysiak oraz Adam Strumiński przyznała pierwsze miejsce Adamowi Bonarskiemu z ŚDS w Brzozowie, drugie Dorocie Habrat z ŚDS w Krośnie, natomiast na miejscu trzecim ex aequo znaleźli się Helena Gancarz z ŚDS w Cieszanowie oraz Paweł Wiciejowski z ŚDS w Lipsku.

Komisja uhonorowała także nagrodą specjalną za całokształt działalności twórczej podopiecznego tarnobrzskiej placówki Mariana Karasia. Na zakończenie każdy z zespołów uczestniczących w V Przeglądzie Twórczości Artystycznej Środowiskowych Domów Samopomocy Województwa

Podkarpackiego otrzymał pamiątkową statuetkę anioła, wykonaną ze szkła przez podopiecznych tarnobrzskiej placówki. **zm**

Jedna z zaprezentowanych scenek teatralnych



10-letnia Klaudia najlepsza w kraju

Papieski znaczek

Klaudia Stępień, uczennica III klasy Publicznej Szkoły Podstawowej nr 12 im. Jana Pawła II w Stalowej Woli, zajęła I miejsce w **Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym na znaczek IX Pielgrzymki Rodziny Szkół im. Jana Pawła II.**

Konkurs zorganizował Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Krakowie, a przystąpiło do niego ponad 500 szkół. Odbył się pod hasłem „Jan Paweł II – papież wolności”, a patronat nad nim sprawowali abp Zygmunt Zimowski, duszpasterz Rodziny Szkół im. Jana Pawła II, prowincjał krakowskich jezuitów o. Wojciech Ziółek oraz Jacek Majchrowski, prezydent Krakowa. Konkurs w stalowowolskiej dwunastce, która wchodzi w skład Zespołu Szkół nr 3, rozpropagowała i zachęciła uczniów do wzięcia w nim udziału katecheta Irena Nadbereżna. Cieszył się on dużą popularnością, o czym świadczy między innymi fakt, że na przykład klasa III, której wychowawczynią jest Małgorzata Kotwa, cała zdecydowała się w nim uczestniczyć. Niestety, szkoła mogła wystąpić na konkurs tylko jedną pracą.

– Klasa jest uzdolniona plastycznie – mówi Małgorzata Kotwa. – Wszyscy lubią rysować i malować. Uczniowie

zdobywają różne nagrody i wyróżnienia. Ich prace wystawiane były między innymi w BWA w Rzeszowie. Wybrałam pracę Klaudii, ponieważ bardzo sobie cenię samodzielność. Sukces Klaudii jest tym większy, że w konkursie wzięli udział także uczniowie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych.

Konkurs, jak zauważył dyrektor Zespołu Szkół nr 3 w Stalowej Woli Marek Kopera, jest organizowany przed październikową pielgrzymką do Częstochowy rodzin szkół noszących imię Jana Pawła II. Każdy jej uczestnik otrzymuje taki pielgrzymkowy znaczek.

– Moja praca – powiedziała Klaudia – przedstawia papieża z krzyżem. Tak to sobie wymyślałam. Wykonanie znaczka nie było pracochłonne i trudne. Zajęło mi to około 45 minut.

Wyniki konkursu ogłoszone zostały podczas pielgrzymki do Częstochowy. W nagrodę za zajęcie I miejsca Klaudia otrzymała laptop, książkę i film o Janie Pawle II oraz słodycze. Dla

szkoły zaś zdobyła piękny album o papieżu Benedyktie XVI. **ac**

Klaudia z dyplomem i znacznikiem wpiętym w klapę. Obok nauczycielka nauczania zintegrowanego



ANDRZEJ CAPIGA

Komentarz **tygodnia**

felieton

PIOTR NIEMIEC

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”

W Święto Niepodległości

Młodzi rodacy mają prawo nie pamiętać, że narodowe Święto Niepodległości 11 listopada obchodzimy oficjalnie dopiero od dwudziestu lat. Może na fali rosnących niemal z dnia na dzień nastrojów antypaństwowych, może przewidując bieg przyszłych wydarzeń, Sejm PRL przywrócił 15 lutego 1989 roku Święto Niepodległości, zapisując je w kalendarzu jako święto państwowe i dzień wolny od pracy. W czasie, kiedy w Warszawie rozpoczynały się obrady Okrągłego Stołu, ten gest dobrej woli peerelowskiego parlamentu na niewielu Polakach zrobił oczekiwane przez władze wrażenie. Część ludzi zajęta była bieżącą polityką (w tym budowaniem m.in. niezależnych struktur związkowych), zdecydowana większość – codzienną walką o byt, czyli „zdobywaniem” tak luksusowych i niedostępnych w Polsce Ludowej dóbr, jak racjonowane na kartki mięso, proszek do prania, papier toaletowy itp.

Warto przypomnieć, że obchody Święta Niepodległości 11 listopada były w okresie PRL-u zabronione, a niezależne manifestacje lub choćby tylko próby złożenia kwiatów na Grobie Nieznanego Żołnierza kończyły się interwencją SB, MO i ZOMO. Funkcję święta narodowego przejęła w 1945 roku komunistyczna rocznica 22 lipca, nazywana Narodowym Świętem Odrodzenia Polski. Właśnie 22 lipca 1944 r. powołany wcześniej w Moskwie, i w pełni kontrolowany przez Józefa Stalina i jego namiestników, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego „ogłosił” manifest PKWN. Przez 45 lat PRL-u święto 22 Lipca było dniem wolnym od pracy, fetowanym manifestacjami poparcia ustroju oraz oddawaniem przed terminem tzw. wielkich budów socjalizmu.

Święto Niepodległości stanowiło w czasach zniewolenia komunistycznego symbol ciągłości państwa polskiego. Wiązało się bezpośrednio z wydarzeniami 11 listopada 1918 roku, kiedy skapitulowali Niemcy, a Rada Regencyjna przekazała władzę nad wojskiem powracającemu z uwięzienia w Magdeburgu Józefowi Piłsudskiemu. W swoich „Wspomnieniach” żona marszałka, Aleksandra, tak opisuje tamte dni: „Żołnierze wszystkich armii powracali do domów, dyplomaci przygotowywali swoje mowy na konferencję pokojową, a rozradowane tłumy w różnych częściach świata święciły koniec wojny. Ta łagodna fala odprężenia pokojowego zatrzymała się u granic odrodzonej Polski. Polska była już wolna, bo ręce, które ją uciskały, opadły bezsilnie. Ale pozostawiły ją krwawiącą i wycieńzoną...”

W tym roku podczas obchodów Narodowego Święta Niepodległości mieszkańcy Tarnobrzega uhonorują swojego rodaka mjr. Hieronima Dekutowskiego ps. Zapora. Popiersie cichociemnego, dowódcy Kedywu AK na Lubelszczyźnie, w latach 1945–1947 legendarnego komendanta zgrupowania oddziałów DSZ WiN, zamordowanego 7 marca 1949 r. w więzieniu mokotowskim, stanie przed budynkiem Urzędu Miasta obok pomnika innego tarnobrzeskiego bohatera – powstańca hr. Juliana Tarnowskiego.

RELIGIA. Ojciec Carmine Cucinelli, gwardian kapucyńskiego klasztoru w Manoppello, prowadzi do swojego biura.
– Teraz opowiem, jak powstaje bisior.

Niez

tekst i zdjęcia

BP KRZYSZTOF NITKIEWICZ

Wyciąga z szafy dużą, niemal półmetrową muszlę, po czym ustawia ją pionowo na stole. – Każda małża wytwarza kleisty śluz. Wybiera sobie dogodne miejsce na głębokości około 6–10 m i za pomocą tej wydzieliny przyczepia się do piasku lub skały. Na zrobienie metra kwadratowego bisioru potrzeba kilkuset muszli. Wydobyty z nich śluz podlega kilkukrotnemu płukaniu, aż zrobi się elastyczny. Tak uzyskany produkt jest starannie rozczesywany, następnie przędzie się zeń nici, które trafiają do warsztatu tkackiego – wyjaśnia.

Obok leży pudełko włókien o brunatnoczerwonej barwie. Kiedy zabieram na pamiętkę niepozorny kłaczek, czuję na sobie karcący wzrok zakonnika. Trudno nie przyznać mu racji, bo gdyby wszyscy postępowali podobnie, musiałby wydać fortunę. Producentów bisioru można bowiem dzisiaj policzyć na palcach jednej ręki. Starożytni nazywali go jedwabiem morskim, lecz w rzeczywistości jest o wiele delikatniejszy i niemal przezroczysty, o złotym połysku.

Wizerunek na chuście

Ojciec Carmine bierze do rąk skrawek materiału. – Z okazji wizyty papieża Benedykta XVI, 1 września 2007 roku, postanowiliśmy podarować mu bisiorową zakładkę do książki. Napisałem na niej mazakiem imię Ojca Świętego, ale po kilkunastu minutach znikło.

Na bisiorze nie sposób nic namalować, można go co najwyżej rozjaśnić, zanurzając w soku cytrynowym.

Wykładotej szlachetnej tkaninie nie jest przypadkowy. W Manoppello

Wierni mogą modlić się przed wizerunkiem, umieszczonym w ołtarzu klasztornej kościoła

PO PRAWEJ:

Wizerunek Chrystusa z Manoppello



wykłte oblicze

znajduje się niezwykle wizerunek Chrystusa na chuście z bisioru, o wymiarach 24 cm × 17 cm. Świątowej sławy historyk sztuki ojciec Heinrich Pfeiffer SJ twierdzi, że pochodzi ona z Grobu Pańskiego, podobnie jak całun, nazywany „turyńskim”. Wspomina o tym w swojej Ewangelii św. Jan Apostoła, opisując widok grobu po zmartwychwstaniu Chrystusa. Jan był tam osobiście razem z Piotrem, dlatego jego świadectwo jest wyjątkowo cenne. „Nadszedł potem także Szymon Piotr (...). Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótno oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na innym miejscu” (J 20, 6-7). Nietrudno sobie wyobrazić, że kosztowna chusta należała do Matki Bożej albo do jednej z pobożnych kobiet, które posługiwały Chrystusowi. Zwyczaj zastaniania twarzy zmarłego praktykuje się zresztą do dzisiaj. Pamiętamy dobrze ten moment z pogrzebu papieża Jana Pawła II.

Po zmartwychwstaniu Pana Jezusa jego najbliżsi zachowali grobowe płótna. Przypuszczalnie za sprawą św. Jana Ewangelisty chusta znalazła się w Efezie, skąd powędrowała do Camulii w Kapadocji i dalej do Konstantynopola. Zaginęła pod koniec VII wieku, lecz już około 705 roku pojawiła się w Rzymie. Dzięki temu uratowała się przed zniszczeniem w okresie herezji obrazoburczej, choć bizantyńscy szpiedzy szukali jej po całym cesarstwie.

Tymczasem powstała opowieść o Weronice, która podczas Drogi Krzyżowej otarła Chrystusowi twarz. On zaś pozostawił jej z wdzięczności swój wizerunek. Warto przypomnieć, że „Weronika” oznacza z greckiego „prawdziwy obraz”. Imię to przylgnęło nieodłącznie do chusty, którą noszono w procesjach i wystawiano na widok publiczny, głównie podczas Roku Świętego. Średniowieczne ryciny, pełniące rolę kroniki filmowej lub – jak kto woli – telewizyjnej migawki, utrwaliły tamte chwile dla potomnych. Zachowało się ich

sporo w rzymskich antykwiariatach, i to po zupełnie przystępnej cenie. Nawet niewprawne oko dostrzeże podobieństwo twarzy Chrystusa do wizerunku czczonego w Manoppello. W XVII wieku ryciny i oficjalne kopie chusty, sporządzane na użytek dworów królewskich, ukazują już nieco inne oblicze Pana Jezusa. Twarz jest bardziej wydłużona i ma przymknięte oczy. Skąd taka zmiana?

Rozsządzają historycy

Ojciec Pfeiffer ma na to wytłumaczenie – autentyczną relikwię zastąpiono kopią namalowaną z pamięci, dzisiaj niemal całkowicie

w Abruzji, u podnóża masywu górskiego Maiella, była wówczas całkowicie odizolowana od cywilizowanego świata. Wszystko uczyniono w tak wielkiej tajemnicy, że nawet po minięciu zagrożenia nie sposób było odnaleźć relikwie.

Inna hipoteza mówi o kradzieży. Na początku XVI wieku rozpoczęto wznoszenie nowej bazyliki św. Piotra na Watykanie. Wraz z postępem prac budowlanych burzono mury starej świątyni i około 1608 roku przyszła kolej na kaplicę, w której przechowywana była „chusta Weroniki”. Cenna relikwia miała znaleźć się w nowym, specjalnie zaprojektowanym miejscu. Wia-



wyblakła. Chociaż czasami stosuje się takie praktyki, żeby uchronić oryginał przed kradzieżą lub zniszczeniem, tutaj przyczyna była dokładnie odwrotna.

Istnieją w związku z tym różne teorie. Jedna z nich łączy zamianę chusty z „sacco di Roma”, czyli najazdem oddziałów cesarza Karola V w maju 1527 roku. Dokonały one w Wiecznym Mieście ogromnego spustoszenia. Sam papież musiał ratować się ucieczką do Zamku Anioła, podczas gdy cudowny wizerunek Chrystusa ukryto w Manoppello, odległym od Rzymu o około 170 km. Osada ta, położona

Podczas Mszy św. kościół w Manoppello wypełnia się po brzegi. Są grupy pielgrzymkowe z Niemiec, Czech i USA. Nie brakuje nawet Japończyków, gdyż odkrycie ojca Pfeiffera i wizyta papieża Benedykta XVI zrobiły temu miejscu sporą reklamę.

Pośród wiernych siedzących w ławkach rozpoznaje siostrę Blandine Schlömer. Zafascynowana fenomenem Manoppello, postanowiła osiąść tu na stałe i przy okazji stała się sławna. Przeprowadziła szereg badań nad zbieżnością chusty z Całunem Turyńskim. Już wcześniej stwierdzono w laboratorium, że ślady krwi na obu tkaninach mają tę samą grupę. Siostra zajęła się zewnętrznym podobieństwem wizerunków. Obie twarze pasują do siebie jak ulał co najmniej w 10 miejscach. Różnica polega na tym, że obraz odciśnięty na całunie przedstawia Zmarłego, podczas gdy oblicze z Manoppello można nazwać fotografią żywego człowieka. Siostra Blandine nie ma wątpliwości. – To zmartwychwstały Chrystus w momencie „przebudzenia się” ze snu śmierci. Wizerunek na całunie utworzyły krew i pot Zmarłego, wymieszane z wonnymi olejkami. Na chuście w Manoppello wszystko jest wymalowane jakby promieniami światła. A przecież laser wynaleziono zupełnie niedawno.

Oblicze Chrystusa czczone w sanktuarium jest bardzo wyraziste, pod warunkiem że patrzy się na nie z boku. Wyraz twarzy zmienia się w zależności od natężenia światła, podczas gdy oczy wędrują za tobą po całej świątyni. „O milczące oblicze Chrystusa cierpiącego i zmartwychwstałego, który gdy jest miłowany i przyjmowany, dokonuje przemiany życia” – modlił się w Manoppello papież Benedykt XVI, pomijając sprawę autentyczności wizerunku. – „Chcemy zaczerpnąć z Twoich oczu, patrzących na nas z łagodnością i współczuciem, siłę miłości i pokoju”.

W gruncie rzeczy chodzi właśnie o to, a sprawę autentyczności wizerunku zostawmy historykom.

PANORAMA PARAFII MBKP i św. Jana Kantego w Sandomierzu

Październikowe jubileusze

Parafia na sandomierskim Nadbrzeziu **ma już 35 lat.** W październiku br. przeżywała dodatkowo jubileusz 10-lecia konsekracji kościoła oraz sprowadzenia relikwii św. Jana Kantego.



Wnętrze kościoła na Nadbrzeziu jest przestronne i funkcjonalne

Wspólnota nosi wezwanie Matki Bożej Królowej Polski oraz św. Jana Kantego. W centrum prezbiterium, które podobnie jak wnętrze całej świątyni jest przestronne oraz stylowo urządzone, znajduje się obraz Matki Bożej. Został on wykonany przez artystów z Krakowa i trafił do parafii już w 1975 roku. Dzień przed konsekracją kościoła, 23 października 1999 roku, zostały sprowadzone relikwie św. Jana Kantego. To właśnie pod czujnym okiem swoich patronów wspólnota wzrasta w wierze, której pięknym owocem jest parafialna świątynia.

Historia z pamięci

Kiedy ks. prał. Jan Młynarczyk opowiada historię parafii, nie zagląda do kroniki. Wszystkie ważne daty wymienia bez chwili wahania i z dokładnością co do dnia. To wynik nie tylko dobrej pamięci, ale przede wszystkim faktu, że z parafią związany jest od początku jej istnienia, czyli od 17 czerwca 1974 roku, kiedy to została erygowana dekretem abp. Ignacego Tokarczuka. – Na początku mieliśmy tylko dom u śp. Kazimierza Siemaszek, który został adaptowany na kaplicę – wspomina ks. prał. Jan Młynarczyk. – 4 maja 1975 roku abp Tokarczuk poświęcił ten budynek, przeznaczając go do sprawowania kultu oraz prowadzenia katechezy. Tam modliliśmy się przez 11 lat – dodaje ks. prałat.

Kamień węgielny z Rzymu

Przez wiele lat parafianie oczekiwali na zgodę na budowę

nowej świątyni. Gdy ta nadeszła, bezzwłocznie przystąpili do wzniesienia nowego kościoła oraz plebanii. Miało to miejsce na początku lat osiemdziesiątych. Kamień węgielny wmurował 19 października 1985 roku abp Ignacy Tokarczuk. – Trzy miesiące przed tym wydarzeniem odbyliśmy wraz z księżmi z mojego rocznika pielgrzymkę dziękczynną do Rzymu, z racji 25-lecia święceń kapłańskich. To właśnie tam Jan Paweł II poświęcił kamień węgielny – wyjaśnia ks. prałat. Po dziesięciu latach od tamtego wydarzenia, 21 października 1995 r., abp Tokarczuk przeniósł Najświętszy Sakrament do wybudowanego górnego kościoła, odpowiadając w nim pierwszą Mszą św. Przed wizytą Jana Pawła II w Sandomierzu schody wejściowe do kościoła zostały wyłożone wypalonym granitem, a jego wnętrze granitową posadzką. W tym czasie wykonano również meliorację świątyni. Zwieńczeniem ofiarności parafian i ich wytrwałego dążenia do wykończenia swojej świątyni była konsekracja, której dokonał biskup sandomierski

Wacław Świerzawski, 24 października 1999 roku.

Pod opieką św. Jana

Z racji tegorocznych, październikowych jubileuszy, w dzień odpustu ku czci św. Jana Kantego, który jest również patronem proboszcza ks. Jana Młynarczyka, Mszy św. sprawowanej o godz. 11.30 przewodniczył pasterz diecezji sandomierskiej bp Krzysztof Nitkiewicz. W Eucharystii uczestniczyli kapłani z dekanatu oraz pobliskich parafii, wierni oraz licznie przybyła młodzież z gimnazjum i dzieci ze szkoły podstawowej. W homilii bp Krzysztof Nitkiewicz nawiązał do osoby św. Jana Kantego, kapłana żyjącego w XV w., profesora i wykładowcy teologii na Uniwersytecie Jagiellońskim, odznaczającego się wielkim miłosierdziem dla ubogich. Na zakończenie Eucharystii wszyscy obecni oddali cześć relikwiom patrona, wyrażając tym samym wdzięczność za jego czujną i długoletnią opiekę nad całą wspólnotą.

Ks. Michał Szawan

Zdaniem proboszcza



– Powstanie naszej parafii związane było z budową huty szkła. Tworzy ją więc ludność napływowa,

która przybyła, aby tam pracować. Pierwsze lata to czas integracji, połączone z budową naszego kościoła. Udało się ją zrealizować tylko dzięki wielkiej ofiarności parafian, którzy od początku chcieli mieć swoją świątynię i czują się do dziś mocno z nią związani. W parafii istnieją koła różańcowe: czternaście wspólnot żeńskich, dwie męskie oraz pięć dziecięcych. Wspólnoty te prowadzą modlitwę różańcową, która odmawiana jest każdej niedzieli o godz. 10.00, przed Sumą. W niedzielę przed wieczorną Eucharystią zawsze odmawiamy nieszpory. W drugą niedzielę miesiąca są to Nieszpory do Miłosierdzia Bożego. Poza tym działa Akcja Katolicka, Legion Maryi oraz Wspólnota Intronizacji Chrystusa Króla, która spotyka się w każdy czwartek na Mszy św. oraz adoracji Najświętszego Sakramentu. Na terenie parafii mamy szkołę podstawową oraz gimnazjum. Obecnie w pracy duszpasterskiej pomagają mi dwaj księża: ks. Piotr Kulita oraz ks. Adam Warchoł.

Ks. prał. Jan Młynarczyk

Zapraszamy na Msze św.

Niedziela: **7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 15.00, 18.00** (17.00 – zimą)
Dni powszednie: **6.30 (7.00 – zimą)** oraz **18.00 (17.00 – zimą)**



Ur. 6 października 1937 roku w Goździancu, parafia Niebylec (obecnie diecezja rzeszowska). Po odbyciu studiów seminaryjnych w Przemyśle święcenia kapłańskie przyjął 12 czerwca 1960 roku z rąk bp. Bardy. Od początku istnienia parafii MBKP w Sandomierzu jest jej proboszczem.